

Rzecz dzieje się w Olsztynie w 1999 r. Pani Anna W. w dniu 27. 12.1999 r. wraz z kolegami chciała uczcić wejście w XXI wiek. Wypiła piwo, po czym zamówiła taksówkę. Wiedziała, że za kurs do domu zapłaci 15 zł. Taksówkarz zarządał aż 50 zł. Poprosiła więc o rachunek. Odmówił. Postawił ultimatum: albo pani płaci albo jedziemy na policję. Tam ze swoimi znajomymi policjantami obgadali sprawę i zawieźli nieszczęsną p. Annę do izby wytrzeźwień. Oczywiście do izby wytrzeźwień zawoził p. A sam taksówkarz. Tam wyszło do niej dwóch pracowników izby. Podsunęli jej alkomat. Nie zgodziła się w obawie o sfałszowanie wyników.

No i zaczęło się:

proszę się rozebrać - wrzeszczeli. Na takie zachowanie także nie zgodziła się p. A. Obaj siłacze siłą więc zdarli z niej ubranie, rozbierając ją

do naga

. Potem nagle pojawiła się kobieta, która zaczęła kopać ją po stopach. W końcu rzucili ją na łóżko i przywiązali pasami. Tak leżała przez 10 godz. Wcześniej pobrano do analizy krew. Wyszło, że była

trzeźwa.

Nikt za zajście nawet jej nie przeprosił. Dodatkowo skradziono jej 50 zł i telefon komórkowy. Po wyjściu z izby wytrzeźwień poszła złożyć skargę na policji. Chcieli się jej pozbyć. Ponieważ była nieugięta w końcu skargę przyjęli. Dzień później dostarczyła wynik obdukcji lekarskiej, z której wynikało że została

pobita

. Jak myślicie, co zrobiła

prokuratura?

Sprawę oczywiście

umorzyła.

Na zażalenie nie zareagowała także prokuratura okręgowa. Odwołała się do Sądu. Co zrobił sąd RP? Dał wiarę oprawcom i przestępczej prokuraturze. Złożyła odwołanie do Sądu okręgowego. Tu sprawę utrzymano w mocy, przyjmując jako niedopuszczalną, ale przybito pieczęć z klauzulą:

Bez prawa odwołania

. W 2002 r. zwróciła się do Trybunału Europejskiego. Rozpoznanie trwało długo. Jednak 31.03.2009 r. TE w Strasburgu uznał, że została skrzywdzona przez polską prokuraturę i sądy. Przyznał jej 7000 Euro zadośćuczynienia. TE stwierdził, że polska prokuratura i sądy

nie szukali

winnych. A co z taksówkarzem sprawcą niesłusznego oskarżenia ? Nic. Pani A musiała by znowu iść do polskiej prokuratury i polskich sądów. Nim doszła by sprawiedliwości sprawę by przedawniono. Z 50 zł dla taksówkarza zrobiło się 28 000 zł. odszkodowania i koszty budżetowe postępowań sądowo - prokuratorskich. Czy ponieśli jakieś sankcje służbowe?

Nie.

Oni są nieomylnymi nadludźmi, i choć działają wbrew prawu są pod ochroną imunitetów. Zatem nasuwa się pytanie? czy polska prokuratura to organ ścigania przestępstw czy też może ich umożliwiania wybranym osobom. A także kolejne pytanie? czemu służy niezawisłość sądów RP? ściganiu ofiar czy też ochranianiu przestępców, złodzieji i oszustów? Przemyślcie więc Państwo w jakim systemie żyjemy i dlaczego walczymy z bezprawiem.